KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11-go Lipca 1867 roku. | № 153. | Lat 46. | 29-go Czerwca / 11-go Lipca 1867 roku.

Czwartek. | Rano ciepła st 9, w połud: c. st: 13 | Wysok: wody st: 5 c. 8. (Ubywa) | Wschód Słońca g. 3 m. 53 | Zachód „ „ 8 „ 16 | Jutro, Śgo Jana Gwalberta.

— Przez Najwyżej w dniu 3 Kwietnia r. b. zatwierdzone zdanie Rady Państwa, postanowionem zostało: 1) Handel herbatą już zaparzaną i wysuszoną, jako też herbatą koporską (zwaną także Iwan-czaj), niemniej przygotowywanie takiej herbaty na sprzedaż, zabronione zostają. Przekraczający przeciwko temu, ulegną odpowiedzialności Art: 115, Ustawy Karnej przepisanej, do której przez Sądy Pokoju pociągani będą. 2) W razie sprzedawania raz już zaparzanej i wysuszonej, oraz koporskiej herbaty za zwykłą, takowe mają być niszczone, a nadto winni sprzedaży, mają być ścigani stosownie do Art: 1,666, Kodexu Kar Głównych i poprawczych. (Dz. Warsz.)

— *Rozkaz Namiestnika Królestwa* do Warszawskiego Okręgu Żandarmów i Warszawskiej Policji wykonawczej, z dnia 13 (25) Czerwca r. b., Najjaśniejszy Pan, podczas pobytu w Warszawie, raczył być zupełnie zadowolonym z urządzenia i porządku w mieście. Utrzymanie tak wzorowego pod każdym względem porządku w mieście, jak niemniej na linjach dróg żelaznych, któremi Ich Cesarskie Mości raczyli podróż Swą odbywać wśród tych niezmiernych mass narodu, zbiegających się po wszystkich drogach na spotkanie Najjaśniejszych Państwa, przypisać muszę niezmordowanej troskliwości i rozporządzeniom Naczelników władz, który przywróciwszy w swoich oddziałach trwały policyjny porządek, potrafili wzbudzić w podwładnych gorliwość w tak wzorowem spełnieniu poruczonych im obowiązków. Oświadczam więc za to szczerą moją wdzięczność: Jenerał-Majorowi Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Baronowi Frederiks, Naczelnikowi Warszawskiego Okręgu Żandarmów; Jenerał-Majorowi Orszaku Jego Cesarskiej Mości Własowowi, Ober-Policmajstrowi Warszawskiemu; Jenerał-Majorowi Mollerowi, Naczelnikowi Zarządu Żandarmsko-Policyjnego dróg żelaznych w Królestwie Polskiem, Naczelnikom Zarządów Żandarmskich i innych oddziałów, Policmajstrom, Naczelnikowi Straży Ogniowej, wszystkim Komisarzom Policyjnym i innym Oficerom i Urzędnikom Okręgu Żandarmów i Warszawskiej Policji wykonawczej. Niższym zaś stopniom polecam oświadczyć moje podziękowanie za gorliwą i dzielną ich służbę. (Dz: War:).

— W dalszym ciągu zamieszczonego w „Dzienniku Warszawskim", na początku miesiąca Maja r. b. ogłoszenia, Zarząd Zachodniego Okręgu Pocztowego podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 1 (13) Lipca r. b., przywróconą zostaje poczta miejska. Listy zwyczajne, to jest nierekomendowane i niezawierające w sobie pieniędzy, ani też kosztowności lub dowodów, adresowane do mieszkańców m. Warszawy, mogą być wrzucane do skrzynek pocztowych, w różnych punktach miasta znajdujących się, a służących zarazem do korespondencji, za obręb miasta przeznaczonej. Do listów, na pocztę miejską oddawanych, używane być winny koperty stęplowe, sprzedaż których po kop: 3 za jedną kopertę, uskutecznia się w Pocztamcie Warszawskim. Listy przeznaczone na pocztę miejską, wyjmowane ze skrzynek 3 razy na dzień, mianowicie: o godzinie 7ej i 10ej rano, oraz o godzinie 4ej po południu, zaraz doręczane będą adresantom; doręczanie zaś to przez Bryftregierów uskutecznia się bezpłatnie. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. Jenerał-Piechoty Baron *Ramzay*, Pomocnik Główno-dowodzącego wojskami Warsz: okręgu wojennego, i Jenerał-Major *Swieczyn*, z Petersburga;— wyjechali: Jenerał-Major Świty J. C. M. Xiążę *Witgenstein*, do Kutna; Jen:-Major *Szulman*, do Częstochowa.

— Jutro, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie w pół do 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Jakóba *Piotrowskiego*, na które, Krewnych, Kolegów i Znajomych zmarłego, zaprasza się. (10,010.)

— Teodora z Frydrychów *Bartoszewicz*, Żona Radcy Prokuratorji w Królestwie Polskiem, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 31, dziś zeszła z tego świata. Pozostały Mąż z osieroconemi Dziećmi, Rodzice i Rodzeństwo zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne o godz: 10ej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w dniu 13 b. m. o godz: 5ej, z dolnego Kościoła parafjalnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (10,048)

— Izabella z Gądkowskich *Nachajewicz*, Wdowa po b. Dyrektorze Szkół, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 9tym b. m., zakończyła życie, przeżywszy lat 80. W nieobecności bliższych Krewnych, Powinowactwo zaprasza Przyjaciół i Znajomych nieboszczki, na wyprowadzenie zwłok jej z Kościoła Śtej Anny, Matki N. MARJI P., przy ul. Krak. Przedm., na cmentarz Powązkowski, w dniu jutrzejszym, o godzinie 1 i pół po południu. (10,045.)

— Paweł *Swiątkowski*, Assessor Sądu Poprawczego, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj życie zakończył. W nieobecności Rodziny zmarłego, Koledzy, zapraszają Znajomych i Życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, o godzinie 6ej po południu, z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz Powązkowski. (10,008).

— Anna z Szystowskich *Głowacka*, Żona Urzędnika Poczt, przeżywszy lat 35, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczności, stroskany Mąż wraz z pięciorgiem małoletnich

Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jutro, o godzinie 5-tej po południu, z Kościoła parafijalnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. (10,015.)

— Julek *Mende*, po długiej i ciężkiej chorobie, w ósmej wiośnie życia, wczoraj rozstał się z tym światem. Exportacja zwłok, nastąpi dnia jutrzejszego, o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu Ewangelickim; na którą, stroskani Rodzice, przyjaciół i Znajomych zapraszają. (10,046.)

— W Lublinie zakończyli życie: Tadeusz Kopeć, b. Urzędnik Rządu Gubernjalnego Lubelskiego, obecnie Emeryt, w wieku lat 76, i Ignacy Rzeszotarski, b. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej, przeżywszy lat 49.

— Dziś, jak to donieśliśmy, Adjunkt Wydziału Filologicznego-Historycznego Szkoły Głównej, Pan Karol Estreicher bronić będzie publicznie w Auli tejże Szkoły rozprawy, w celu otrzymania stopnia Doktora Filozofji. Dodajemy, iż na oponentów zaproszono Professorów: Plebańskiego i Lewestama. Jutro zaś na akcie doktoryzacji Pana Władysława Zajączkowskiego, Doktora Filozofji, Uniwersytetu Krakowskiego, na Oponentów ze strony Wydziału, Matematyczno-Fizycznego, zaproszeni zostali Profesorowie: Frączkiewicz, Babczyński i Kwietniewski.

— *Czerwiec* r. b. był niepogodny, wilgotny, dżydżysty i chłodny. Średnia jego temperatura jest: ciepła 12,8 st: R., o 1,4 st: R. niższa od normalnej (c. 14,2 st: R.). Do najcieplejszych należą: pierwsze siedm dni miesiąca, tudzież cztery dni od d. 19 do 25; pozostałe a szczególniej środkowe dni miesiąca były niezwykle chłodne. Największe ciepło dochodziło ciepła 23,0 st: R. dnia 7 po południu; najmniejsze c. 5,3 st: R. d. 17 rano. Barometr przez cały miesiąc utrzymywał się dość wysoko i mało stan swój zmieniał; średnia jego wysokość wynosi: 27 cali 8,04 lin: par:, najwyżej dochodził barometr: 27 cali 11,90 lin: par: dnia 12 o godz: 10 rano, najniżej 27 cali 3,34 lin: par: d. 16 rano. Średnia miesięczna wilgotność powietrza jest: 71,2 setnych. Deszcze padały bardzo często lecz nieobficie, prócz dnia 16, w którym spadło wody z deszczu co do wysokości 6,87 lin: par:, t. j. trzecia część ilości wody jaka spadła w ciągu całego miesiąca (19,99 lin: par:). Dni deszczu było 20, błyskawic i grzmotów 4, błyskawic bez grzmotów 4, mgły 1, wichrów 5. Dni pogodnych było 3, napółpogodnych 6, pochmurnych 21, wiatr panujący północno-zachodni. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle stóp 5 cali 9,3 n. m. polskiej, najwyżej dochodziła woda stóp 9 cali 8 d. 23, najniżej stóp 4 cali 3 dnia 7.

— Jeden z literatów tutejszych, pracuje nad przyswojeniem scenie naszej ostatniej komedji Dumasa syna: „Les idées de Madame Aubray", która wielkie sprawiła wrażenie, i ciągle jest przedmiotem sporów w dziennikarstwie Francuzkiem, jak o tem wspomina kronika Paryzka, w ostatnim numerze „Gazety Polskiej", podając wyjątki z listu Dumasa, z powodu krytyki jego dzieła napisanego, w którym Dumas oświadcza, iż chciał zwrócić uwagę publiczną, a nawet dyskusję na wielkie zasady solidarności, miłosierdzia, przebaczenia, które są podstawą moralności CHRYSTUSA, i bez których moralność byłaby legendą, a Nabożeństwo nawyknieniem, jeżeli nie obłudą. W dedykacji tej komedji, Pannie Cheri Montigny, Dumas mówi, że Pani Aubray jest wiarą, poświęceniem i ofiarą. Nie można więc wątpić, że jej myśli, a raczej zasady muszą być szlachetne i moralne.

— Wyszło z pod prassy dzieło, p. t. „*Don Karlos*, Królewicz Hiszpański", Szkic bjograficzno-historyczny, przez Jana Karłowicza, Dra Filozofji. Cena rs. 1 kop. 50. Skład główny w Xięgarni Maurycego *Orgelbranda*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 407 (nowy 1), naprzeciw Kopernika.

— Skrupulatność w wydaniu Momsena „Historji Rzymskiej", na rzeczywistą zasługuje pochwałę. Dotąd już mamy 12ty zeszyt owego słynnego dzieła, a ani razu wydawca, P. *Unger*, terminu nie uchybił.

— W odpowiedzi na częste zapytywania, do mnie wprost zwracane, o xiążkę do początkowego nauczania dzieci, przezemnie wydaną, p. t. „Nauka Czytania i Pisania", oświadczam, że *główny skład* jest w Drukarni Rządowej, przy ulicy Miodowej, prócz tego dostać jej można we wszystkich xięgarniach. — A. *Celichowski.*

— Pan Władysław Trocki, w czasopiśmie *Nordd: Allg:-Ztg* für Theater und Musik, wydrukował rozprawę o operze Polskiej, która wyszła także w osobnej odbitce w Lipsku.

— Dnia 6go b. m., jak donoszą gazety Paryzkie, zmarł Franciszek Ponsard, dramatyk Francuzki, urodzony 1814 roku w Vienne, w Delfinacie, gdzie długo był mało znanym Adwokatem, dopóki niezmienne powodzenie jego trajedji, pod tyt: „Lucrèce", przedstawionej 1843 roku, nie zjednało mu od razu ogromnej sławy, co skłoniło go do poświęcenia się odtąd zawodowi poety dramatycznego. Trajedja ta, charakterem i formą zbliżona do klassycznych utworów sceny Francuzkiej, postawiła go zarazem na czele nowej szkoły, którą nazywano: école du bon sens (szkołą zdrowego rozsądku). Późniejsze jednak jego trajedje, jako to: „Agnès de Méranie" 1846 r.; „Charlotte Corday" 1850 r.; „Ulysse" 1852 roku; oraz komedje: „Horace et Lidie" 1850 r.; „Honneur et argent" 1853 r.; „La Bourse" 1859 r. i inne, daleko mniej świetne zyskały zajęcie. Od roku 1855, Ponsard był Członkiem Akademji Francuzkiej. W naszej literaturze mamy przekłady dzieł Ponsarda: „Łukrecji" i „Bursy" i komedji „Honor i pieniądze" Tę ostatnią wystawiono na scenie Teatru Warszawskiego, w wybornem tłómaczeniu Wacława Szymanowskiego.

— Pan Antoni Kątski, fortepjanista, z Łodzi udał się do Radomia, gdzie wczoraj na dochód tamtejszego Towarzystwa Dobroczynności dał koncert.

— Za granicą zwrócono teraz uwagę na nowy wynalazek zużytkowania łodygi chmielowej, a to przez przędzenie z niej włókna. Wynalazek ten ma być już dawnym i pochodzi z Prus. Więcej jak od 10-ciu lat w okolicy nowego Tomyślu, postępują z chmielem podobnie jak z konopiami, i z otrzymanego stąd włóknistego materjału, robią powrozy i grube tkaniny. Próbowano nawet w nowszych czasach robić z tej łodygi papier.

— Wczoraj, w Teatrze Rozmaitości, przedstawiono nową wesołą komedyjkę, z Angielskiego tłómaczoną; idzie w niej o wynalezienie listów miłosnych, sprzedanych na licytacji razem z biurkiem, w którem były zamknięte. Poszukuję ich zarówno przyjaciel tego co pisał, jak i mąż tej, do której były pisane; wychodzą ztąd różne śmieszne zawikłania, które artyści dobrą grą podnieść umieli, za co też zasłużonemi nagrodzeni zostali oklaskami.

— Znany skrzypek Warszawianin, P. Henryk *Zaniewicz*, udając się do Paryża do tamecznego Konserwatorjum, podróż swą skierował na Łowicz, Radom, Ciechocinek i Częstochow, dla dania tam koncertów.

— Magik Kahne, z Lublina udał się do Radomia.

— Właściciele sklepu wyrobów żelaznych Panowie *Braun i Geyer*, przy ulicy Nowy-Świat, dom Zarządu Wojskowego, wprost statuy Kopernika, sprowadzili znaczną liczbę pułapek na myszy nowego systematu z fabryki S. et E. Ransome et Comp. w Londynie pochodzących, znanych już z wystaw publicznych a mianowicie międzynarodowej w roku 1862. Dowcipne urządzenie tej pułapki, raczej na zabawkę dziecinną zakrawającej, zadziwia każdego. Jest to wązka skrzyneczka, którą dzieli otwór z klapką. Z wierzchu skrzyneczki po za kratką nasypana pszenica mysz zwabia, do której nie mogąc się dostać wchodzi w otwór, a klapka natychniast się uchyla, i mysz wpada w pułapkę. Słyszeliśmy od wiarogodnej osoby, której myszy spać nie dawały, że w ciągu pół godziny schwytał ich 5, i dziś oczyścił lokal swój z tych zwierzątek, niebrzydkich wprawdzie, ładnymi odznaczających się zębami, ale chciwie niszczącemi zapasy domowe. Ceny pułapek rzeczonych są bardzo umiarkowane.

— Istniejący od lat kilku handel żelazny P. Tomasza *Oswalda*, najpierwej wprost Kopernika, a ostatecznie naprzeciwko tegoż, od kwartału bieżącego przeniesionym został na Nowy-Świat, obok Urzędu Policji Cyrkułu Xgo, i jak dawniej zaopatrzonym jest zawsze we wszyskie artykuły w zakres jego wchodzące, z czem go polecić możemy.

— Wczoraj przez cały dzień (powtarzamy cały dzień), padał deszcz i ani na jedną minutę nie ustał. Ulice niektóre miasta przemieniły się na strumienie, a nawet rzeki, w czem mianowicie w razach ulew, celuje ulica Królewska, z jednej bowiem strony tej ulicy na drugą przejść niemożna było, chyba brnąc niełedwie po kolana w wodzie.

— Od dnia wczorajszego, rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej zmienionym został. Pociągi osobowo-towarowe odchodzić będą codziennie z Warszawy o godzinie 11ej przed połud:, a na stacji Biela stawać o godzinie 5ej minut 57 po południu, zaś ze stacji Biela wychodzić będzie o godz: 7 minut 55 rano i stawać będzie w Warszawie o godzinie 2ej m. 57 po południu, pociągi te na stacji Mrozy mijają się.

— Ulica Nowy-Świat naprzeciw ulicy Śto-Krzyzkiej, z powodu zakładania rur gazowych nowych, przekopaną została, przez co komunikacja w tem miejscu dla jeżdżących jest przerwana, i tak pojazdy jak i omnibusy kursują od dni paru ulicami innemi, jak n. p. Alexandrją i Ordynacką, lub Mazowiecką, Szpitalną i Bracką, do Trzech Krzyży i odwrotnie.

— Amatorowie porteru Angielskiego oryginalnego uraczyć się nim prawdziwie mogą w znanym powszechnie i oddawna reputowanym handlu win i korzeni Pana Potrzebskiego, róg Nowego-Świątu i ul. Chmielnej. Porter pomieniony pochodzi z fabryki z fabryki Barclay, Perkins et Comp.

— Od niejakiego czasu, w przyjemnym ogródku, do zakładu gastronomicznego Pana Michała *Kotońskiego*, przy ulicy Długiej za kratami, gdzie litografja Pana Fajansa, należącym, grywa wieczorami dobrany tercet, z fortepjanu, skrzypców i trąbki złożony.

— Onegdaj wieczorem, na ulicy Browarnej, Karol Muszyński, stróż domu Nro 2745b, pokłóciwszy się w szynku z Józefem Grabowskim, dymis: podoficerem Narwskiego piechotnego pułku, i wyszedłszy z nim na ulicę, pchnął go pod jadący w tej chwili wóz, naładowany beczkami z piwem, którym powoził Kazim: Zdziennicki, parobek od piwowara, skutkiem czego, Grochowski przejechany został tak szkodliwie, iż pomimo udzielonego mu ratunku, zaraz życie zakończył. (G. P.)

— Doktor Stanisław *Pilawski*, w Warszawie zamieszkały, przez Komissję Rządową Spraw Wewn. i Duchown., na posadę Lekarza przy Szpitalu Ś. Kunegundy, w mieście powiatowem Radinie, nominowany, od kilku tygodni wyjechał na miejsce przeznaczenia.

— Adam *Gliszczyński*, Doktor Medycyny, przeniósł mieszkanie z ulicy Senatorskiej, na Jasną Nro 1364 lit: A. (10,005.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od B.Z. rs. dla kaleki Teofili *Ziomkowskiej*, zamieszkałej przy ulicy Przyrynek pod Nrem 1885.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 6 Lipca.* — Urzędowe piętno hańby, jakiem naznaczył „Monitor“ Rzeczpospolitą Mexykańską i Juareza, jest zapewne zasłużone, ale kwestja, czy Sząd Francuzki postąpił w tym przedmiocie z należytą oględnością. Wielu Francuzów jest jeszcze w Mexyku, a nikt zaręczyć nie może, czy Juarez nie wywrze na nich swej zawziętości, skoro się dowie o owych manifestacjach urzędowych. — „France“ utrzymuje, że papiery Cesarza Maxymiljana znajdują się w posiadaniu Xięcia Aumale. W takim razie zapewne niedługo będziemy czekali na ich ogłoszenie. — „Memorial diplomatique“, podaje wiadomość, iż Cesarz Napoleon, nie czekając na faktyczne odwiedziny Cesarza Franciszka-Józefa, we Wrześniu uda się do Wiednia. Wspomniony dziennik pisze, że ponieważ podróż Cesarza Austrjackiego urzędownie zapowiedzianą była i tylko z powodów niezawisłych od J. C. Mości nie przyszła do skutku, przeto można ją uważać za wizytę taką, po której rewizyta nastąpić powinna. — Niektóre dzienniki zapewniają, iż Napoleon przesłał do Cesarza Franciszka-Józefa list, zaczynający się mniej więcej jak następuje: „Posyłam Wam me spółubolewanie, z powodu strasznej wiadomości o zgonie Cesarza Maxymiljana. Smutek mój jest tym żywszy, że poczuwam się do bolesnego udziału

w odpowiedzialności, która ciąży na mnie wraz z tem nieszczęściem. Ale Bóg, który bada zamiary i serca, wie, że nigdy nie miałem innego celu, jak tylko rozszerzyć w tych odległych okolicach wpływ naszej cywilizacji. A do tego nie znalazłem szlachetniejszego i godniejszego przedstawiciela, jak brata W. C. Mości." (Za wiarogodność tego listu trudno jednak ręczyć.) — Zapewniają, że cała gwardja Cesarska jest już zaopatrzoną w karabiny Chassepot. (N. Pr. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Niechęć, z jaką część oppozycyjnej prassy Francuzkiej występuje przeciw Prussom, nie zmniejsza się wcale.

Uroczystości przerwane zgonem Cesarza Maxymiljana, w części wznowione będą. Przegląd wojsk na cześć Sułtana, odroczony w zeszłym tygodniu, odbył się w Poniedziałek. — Do Paryża zjechał także drugi Wazal Porty, Xiążę Czarnogórski.

„Patrie" donosi, iż pomiędzy emigracją Hiszpańską w Bruxelli, objawia się wielka czynność i przypisuje takowej związek z planami rewolucyjnemi w kraju, do których jednak nie zdaje się przywiązywać zbyt wielkiej wagi.

Xiążę Następca Duński znajduje się obecnie w gościnie w zamku Bakaskoy, gdzie rezydują Król i Królowa Szwedzcy. Wiadomo, iż stronnictwo Skandynawskie w Kopenhadze, żywo popiera związek familijny między dynastją Szwedzką i Duńską.

Na posiedzeniu Angielskiej Izby Niższej, dnia 8go b. m., P. Otway odroczył do Piątku swą interpellację w przedmiocie odwołania Posła Angielskiego z Mexyku. — Lord Stanley, interpellowany przez Layarda, potwierdził wiadomość, iż Grecki statek „Arkadion," strzelał do okrętu wojennego Tureckiego, powątpiewał wszakże, iżby Mocarstwa jednogłośnie poprzeć miały żądanie Turcji co do zadość uczynienia.

Wczorajszy telegram z Konstantynopola, doniósł o zwycięztwie Omera-Paszy na Kandji; tymczasem dzienniki dzisiejsze wspominają, iż 25go b. m., Reszyd-Pasza na głowę pobity został w wschodniej części wyspy. Porażka ta wszakże zdaje się być wcześniejszą od zwycięztwa Omera.

Telegram z Nowego-Yorku, z dnia 6go b. m., potwierdza doniesienie o rozstrzelaniu Santa-Anny w Mexyku.

„Presse" Wiedeńska z 9go b. m. głosi, że Sułtan przybędzie 21go do Wiednia, i bawić będzie do 26go, częścią tam, częścią w Peszcie. — Podróż Cesarza Franciszka-Józefa do Paryża, ma nastąpić w pierwszym tygodniu Września. — Depesza z Paryża, datowana 9go, wspomina o pogłosce, jakoby Jenerał Prim wylądował w pobliżu Barcelony. — Król Würtembergski przybył do Paryża. (Schl. Ztg).

F R A S Z K I.

— Pewien blagier chwaląc się z trafnem strzelaniem, w zapale rzekł: „Ej mój Panie, ja muchę trafiam kulą z pistoletu!" „A ja," odrzekł mu drugi, „każdemu *dutkowi,* czubek w lot ustrzelam."

— Ktoś spotkawszy podpiłego znajomego, rzekł: „Ach mój kochany, ciągle pijesz, dokąd cię to pijaństwo doprowadzi?" „Tym razem chciałbym żeby mnie doprowadziło do domu, bo mi się spać chce."

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 11 Lipca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 80.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 30.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	25	79	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	70	75	70	50
Listy likwidacyjne. za rs. 100 . .	58	67	58	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	116	50	115	75
„ „ „ z r. 1866,	108	25	107	75
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	85	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. $21\frac{1}{9}$
Od Listów likwidacyjnych k. $45\frac{5}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 10 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 25 do rs. 9 k. 44 żyta od rs. 6 kop. 41 do rs. 6 k. 45; owsa od rs. 2 kop. 87 do rs: 3 kop. 30 gryki od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 k. 56; kartofli od rs 2 k. 85 do rs. 3 k. —.

Okowity płacono dnia 9go Lipca, za wiadro od rs: 4 k: 37, do rs 4 k. 40; za garniec od rs. 1 k: 42 do rs: 1 k: 43.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*